TYGODNIK

PETERSBURSKI.

Tygodnik w r. 1831 ogłaszać będzie w Środy i Piątki wiadomości rządowe, polityczne, handlowe i naukowe. Cena *Roczna* na prowincyią s pocztą, a w stolicy z noszeniem do mieszkań 45 r. ass. *Półroczna* 25 r. ass. dla odbierających w Xięgarni Smirdyna *roczna* 40 r. *półroczna* 22. Prenumerować można w kraju w pocztowych urzędach, zapisując do Redakcii Tygodnika w Petersburgu (*въ Редакцію Польскаго Журнала Тыгодникъ въ С. Петербургъ*) lub do Gazetnej expedycii Petersburskiego pocztamtu.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Przez Najwyższy reskrypt z d. 7 b. m. mianowani kawalerami orderów: ś. Alexandra Newskiego: Jenerałowie-Porucznicy Wojska Dońskiego *Kutejnikow* Jenerał-Adjutant Naczelnik 1 dyw. gwardyi pieszej *Szenszin* 1, Jen. Adjut. Naczelnik Artylleryi działającej armii *Suchozanet* 1. ś. Włodzimierza 2 klassy: Jenerał-Porucznik Naczelnik Sztabu 3 odwodowego korpusu osiedlonej jazdy *Ekeln* i Dyrektor Kancelaryi Ministra Wojny Rzecz. Rad. Stanu *Wacenko;* Jenerałowie-Porucznicy: Skarbny Kapituły orderów *Kryżanowski;* Naczelnik 2 dyw. gwardyi pieszej *Uszaków* 1; Wice-Dyrektor wydziału Artylleryi Min. Wojny *Szulman* 1; ś. Anny 1 kl. s koroną: Jenerałowie-Porucznicy Naczelnik 1 dyw. ułanów Xżę *Chiłkow,* członek rady dróg kommunikacyi *Gorgoli,* i Zarządzający pożyczkowym bankiem Tajny radca *Frołow-Bagrejew;* tegoż orderu 1 klassy Jener. Major Dowódzca 1 gwardyjskiej artylleryjskiej brygady *Sumarokow*, Jener. Major dowódzca pułku Finlandzkiego gwardyi *Bernikow* 1; Rzecz. Rad. Stanu Dyrektor kancellaryi Ministra Morskiego *Charitonowski.*

— Przez Najwyższe Ukazy do Rządz. Senatu *z d.* 6 *b. m.* Członek Audytorjatu głównego sztabu wojskowych osad liczący się w wojsku półkownik *Fiodorow* podniesiony do 4 klassy, z zachowaniem dotychczasowego obowiązku; *z d.* 9 mianowani: Naczelnik oddziału wojskowych osad w Głównym sztabie Rzecz. Rad. Stanu *Samburski* pełniącym obowiązek Dyrektora kancellaryi Główno-dowodzącego działającém wojskiem; a Nauczyciel Słobodzko-Ukraińskiego Gimnazjum Ass. Kol. *Seliwanow* Dyrektorem Gimnazjum Nowo-Czerkaskiego.

— Przez Najwyższy ukaz do kapituły orderów ozdobiony orderem ś. Włodzimierza 3 kl. Dyrektor drukarni wojennej 4 kl. *Bykow.*

— P. Minister Cesarskiego dworu objawił 8 b. m. P. Zarządzającemu Min. Sprawiedliwości: że kamerdyner J. C. M. Cesarzewicza 8 kl. *Frise*, otrzymał stopień 7 klassy.

Ukazy Rządz. Senatu. 1 Depart. 1) 9 *Grud.* o wydawaniu gazet, pod tytułem *Gubernijalnych wiadomości.* Wychodzić one będą naprzód dla próby w 6 tylko Gubernijach: Astrachańskiej, Kazańskiej, Kijowskiej, Niżegorodzkiej, Słobodsko-Ukraińskiej. i Jarosławskiej. Nadzor nad redakcją mieć będzie miejscowy Cywilny Gubernator; zarządzać zaś nią będzie jeden s członków Rządu Gubernijalnego. Wiadomości te zawierać będą: 1. *Postanowienia i roskazy* to jest: a) Najwyższe Manifesta, ukazy i t. p. b) Ukazy Rząd. Senatu; c) roskazy Ministrów; d) naczelników Gubernij, Rządów Gubernijalnych i Izb skarbowych. Wiadomości o mianowaniu urzędników, o wyborach Szlacheckich; poddaniach pod sąd, wzięciu majątków pod opiekę skarbową, o wybieraniu podatków i t. p. 2. *Ogłoszenia rządowe:* a) aresztу (запрещения) na majątki i uwolnienia od nich; b) wezwania wierzycieli i dłużników; c) o przedażach s publicznego targu, d) o poszukiwaniu zbiegłych i t. p. 3. *Wiadomości* tyczące się handlu, przemysłu, gospodarstwa, i inne ciekawsze, z Gubernii w której pismo wychodzi. 4. nakoniec, różnego rodzaju *Ogłoszenia prywatne.* Wiadomości Rządowe przyjmowane będą w redakcyi bezpłatnie, prywatne za opłatą ¼ — ½ kopiejki od litery; pierwsze powtarzają się 3-krotnie, ostatnie tyle razy, ile podający zażąda. Cena roczna *wiadomości Gubernijalnych* r. as. 10. Prenumerata przyjmuje się w redakcijach, i po wszystkich urzędach pocztowych — 2) 10 *Grud.* O tém, ażeby, do nowych w tym względzie roskazów, niebrać żydów do służby wojskowej za zaległości skarbowych podatków: ale uzyskiwać one podług dawniejszych ustaw. 5) *tegoż dnia* ażeby w liczeniu służby urzędnikom dla otrzymania znaku nienagannej służby, za podwojne uwalnianie się do domu (отпуски) w przeciągu jednegoż roku, s których jedno lub obadwa trwały od 1 do 4 miesięcy, wytrącać rok jeden licząc w to czas niebytności w służbie; jeśliby zaś uwalnianie się jedno lub obadwa trwały więcej miesięcy, wytrącać rok jeden, licząc czas niebytności oddzielnie. 4) 12 *b. m.* o poddaniu zakładów naukowych w Besarabii pod władzę Liceum Richelieu. — 5) *tegoż dnia.* O wydawaniu biletów pocztowych (подо-

рожныхъ) osobom prywatnym jadącym w potrzebie własnej do zakładów gorniczych łańcucha gór Uralskich, i solnych Dediuchińskich.—6) *tegoż dnia.* O prawidłach podług jakich mają być wybierane do Charkowskiego Instytutu Panien Szlacheckiego urodzenia, córki kupców Słobodzko-Ukraińskiej gubernii.—7) 15 *b. m.* O rozesłaniu roskazów, ażeby niezwłocznie wykonywano żądania ustanowionych przy Orenburskiej Izbie Skarbowej, czasowych oddziałów i stołu w przedmiocie monopolij trunkowych. — 8) *tegoż dnia.* Z rozwiązaniem pytania: podług jakich prawideł mają być urządzane przy monopolijach trunkowych sądy policyjne, dla sądzenia spraw przedsiębierców, z ich umocowanemi. — 9) *tegoż dnia.* Ażeby wybierać na rzecz skarbu procenta od tych przedsiębierców monopolij trunkowych, których monopolija po 4 latach wydzierżawione zostały innym. — 10) *tegoż dnia.* Iż podający się do służby wojskowéj z gubernii Kurlandskiéj, dla udowodnienia swojego szlachectwa mają jedynie przesyłać do Heroldyi poświadczone wyciągi ze spisu familij szlacheckich, który tam utrzymywany jest od roku 1634, oraz metryki chrzestne. Ci zaś obywatele gubernii Kurlandskiéj, Liflandskiéj i Estlandskiéj oraz zamieszkali w nich cudzoziemcy, którzy niebędąc zapisani do xiąg szlacheckich baronami lub hrabiami, używają jednak tych tytułów, obowiązani są złożyć na nie dowody, które przez Deputacye szlacheckie przedstawione będą do Heroldyi. To ostatnie prawidło rościągnione zostaje na gubernije od Polski wcielone, «gdzie» słowa są postanowienia Komitetu PP. Ministrów «dają się widzieć wielkie po Deputacyjach szlacheckich nadużycia» — 11)*tegoż dnia.* O wyłączeniu z liczby mieszczan Petrykowskich, 16 rodzin cyganów.— 12) 16 *b. m.* O założeniu w Petersburgu parowej pralni (patrz niżej w Wiad. Handl.) — 13) 17 *b. m.* O nadawaniu dyrektorom Banków Handlowych stopnia radcy stanu.

Wyciąg z ustawy NAJWYŻÉJ *zatwierdzonéj* 17 *Paźdź. b. r. o wzajemnych umowach między skarbem i osobami prywatnemi.* (Tyg. Cz. II. str. 412.)

(Dokończenie.)

Z rozdz. 4. § 60, 61, 64, 65, 66, 68 i 70.—Wszelkie zmowy między osobami do targów stawającemi, jak najsurowiéj są zabronione — Zamiast odbywających się dotąd trzech targów, i przetargu, będzie na przyszłość jeden targ tylko, a we trzy dni ponim przetarg (переторжка) — Do przetargu dopuszczają się i ci którzy wprzódy nie targowali. — Ostatnia cena ustanowiona na przetargu, jest stanowczą, i po nim żadne już nowe przełożenia przyjętemi nie będą — Jeśliby do przetargu nikt się nie stawił, w takim razie rzecz pozostanie przy tym, przy którym ostatniego dnia targu została—Przy wyprzedaży rzeczy skarbowych, ten co najwięcéj ofiarował, płaci 10 procent, na zadatek umówionéj summy. W zdarzeniu jeśliby na targ nikt się nie stawił, albo jedna tylko osoba, tak że współubieganie się niemogłoby mieć miejsca: urząd który ogłaszał wezwania doniesie o tém swojéj zwierzchności, która władną będzie ponowić wezwania, lub zostawić rzecz przy téj osobie która się na targ stawiła, jeśli warunki przez nię podane uzna dogodnemi dla skarbu.

— *Z rozdz.* 5. §§ 72, 73, 74, 75, 77, 79, 83, 84, 100 i 101. — Na przedsięwzięcia których cała wartość nie przechodzi 10,000 r. Izby skarbowe i inne urzędy Gubernjalne mają prawo zawierać umowę bezpośrednio same. Umowy na summy od 10,000 do 25,000 zatwierdzać ma Cywilny Gubernator; jeśli zaś summa jest wyższa, lub gdy Gubernator zaszłych targów nie zatwierdzi, wtenczas idzie przedstawienie do Ministrów lub innych równych im urzędników. Od tego prawidła wyjmują się: a) umowy na mocy osobnych ustaw, ulegające zatwierdzeniu Gubernatorów, np. zawierane przez urzędników wydziału wojskowego i morskiego. b) Umowy o ziemskie powinności; te potwierdza naczelnik gubernii na wszelkie summy.—Ministrowie, lub Głównozarządzający osobnemi wydziałami, zatwierdzają umowy na summy nie przewyższające 50,000 r. O umowach zaś na wyższe summy przedstawiają Rz. Senatowi. — Kiedy w targach przepisane prawidła będą zachowane, przedstawienie o zawartej umowie zostaje zatwierdzone. Jeśli zaś urząd do którego na zatwierdzenie podaném zostało, znajdzie że na targach przepisów nie zachowano albo w czémkolwiek od nich odstąpiono, może odmówić zatwierdzenia i naznaczyć ponowienie wezwań i targów; Wspomnione urzędy i urzędnicy mają prawo to uczynić nawet bez takich pobudek, gdy z własnéj uwagi przekonają się że ustanowione na targach ceny nie są dogodnemi dla skarbu. — W ciągu trwania umowy, zabespieczające ją kaucye mogą być wymienione na inne, równie pewne — Bez rozwiązania przez wyższe urzędy, umowy nie mogą być zawierane: a) jeżeli stawiący się do targów na przedsięwzięcia i dostawy zażądają ceny zbyt wysokiéj, albo za dzierżawy dawać będą niższe daleko niż w poprzedniczych umowach, lub też w przedażach skarbowych własności, niższe od tych w jakich rzeczy są oszacowane b) jeżeli ceny s targów wynikłe, przechodzą te, które zwierzchność z góry ustanowiła, c) gdy przez targ, na takie roboty, na które wyrachowania (смѣты) są już zatwierdzone, ustanowi się cena przechodząca w ogóle takowe wyrachowania.

Z Rozdz. 6. §§ 107, 108, 121 i 129; — Zawarte umowy powinny być tak święcie wykonywane, jak gdyby nosiły własny podpis JEGO CESARSKIÉJ MOŚCI. Zgodzenie się nawet stron obu nie może wstrzymać wykonania, bez zezwolenia wyższéj władzy. Równą moc mają umowy zawarte nawet ze szkodą skarbu; lecz w takim razie winni odpowiedzą za szkody. Obowiązującym się do dostaw surowie zabrania się nabywać lub pożyczać u przyjmujących przedmioty takowych dostarczeń.—Jeśli zawierający umowę dla słusznych przyczyn nie będzie mógł uskutecznić tego do czego się obowiązał w oznaczonym czasie, zakres może być dlań przedłużony od 1—2 miesięcy stosownie do terminu na jaki jeszcze kaucje służyć mogą. Użyczenie dłuższego odkładu zależeć będzie od zezwolenia zwierzchności.

Z Rozdz. 8. §§ 153, 154, 155, 156, 161, 163, 164, 165, 168, 171, 175, 179 i 183. Podejmujący się dostarczeń, kupna własności, lub dzierżawy dochodów skarbowych: za nieuiszczenie się w terminie, lub niezłożenie pieniędzy, karze się zapłatą ½ procentu na miesiąc od zawiedzionej summy lub wartości dostarczeń wynagrodzeniem szkod jakie skarb s przyczyny zawodu ponieść może i zwrótem danych mu na zadatek pieniędzy; wyjaśnienie przyczyn uchybienia, podawać należy nie poźniéj jak w przeciągu miesiąca po takowém uchybieniu. Poźniejsze objaśnienia i dowody przyjętemi niebędą. Przyczyny uwalniające przedsiębierców od wszelkiej odpowiedzialnoś-

ci za uchybienie, są następne. a) wtargnienie nieprzyjaciela na miejsce w którém umowa miała być wykonana. b) zabranie niespodziewane przez nieprzyjacioł, mających się dostarczyć przedmiotów. c) zniszczenie onych nakazane s przyczyny wojny lub zarazy. d.) Takie okoliczności, wczasie wojny, dla których kazano będzie przedsiębiercy zamiast zwykłej najbliższéj drogi, obrać inną, dalszą; e.) Takie rozrządzenie zwierzchności, z jakiegobądź powodu, które przeszkodzi wypełnić obowiąski przedsiębiercy mianowicie na umówioném miejscu; f.) Zaraza, nastała już po zawarciu umowy właśnie w tém miejscu, do którego dostarczenie było umówione; g.) Niewypełnienie umowy ze strony skarbu. Przyczyny te nieinaczéj mogą być uznanemi za ważne, jak z wyroku najwyższéj zwierzchności. Następne przyczyny uwalniają uchybiających przedsiębierców od sztrafu i opłaty procentów: a) powódź lub pożar, gdy zrządzą znaczne szkody w rękodzielniach lub zakładach, których płody miały być dostawione. b) zatrzymanie w drodze s przyczyny spadnienia wód lub z woli rządu; c) rozbicie statków przez burzę lub inny nieszczęśliwy przypadek. d) pomor bydła nagle zdarzony w drodze, lub nadzwyczajna bezdróż. e) zakaz od rządu wysyłania dostaw s powodu ostrożności przeciw zarazy. Jeżeli skarb lub jego urzędnicy zatrzymają wypłatę zadatku, lub jeżeli przedsiębierca we dwa tygodnie po wypełnieniu umowy nie odbierze umówionéj summy, wtedy skarb wypłaci mu za zawód 1 procent na miesiąc.— Wynagrodzenia skarbu i sztrafy za uchybienie umowy, poszukują się naprzód na majątkach nieuiszczającego się, w ich dopiero niedostatku, na majątkach tych ktorzy za niego ręczyli.—Jeżeli umowa zawiera się s towarzystwem w którém jeden odpowiada za wszystkich, a wszyscy za jednego: w razie niewypełnienia jéj, szkoda poszukuje się podług tegoż prawidła. W razie sprzedania kaucii lub majątków przedsiębiercy, skarb otrzymuje tylko to, co mu się podług niniejszéj ustawy należy, pozostałość zaś powraca się właścicielowi.

Z Rozd. 9. Od czasu wydania téj ustawy wszystkie sprawy wynikające z umów zawieranych ze skarbem mają być rozsądzane podług przepisanych w niéj prawideł; stąd tracą moc swoję wszelkie urządzenia które dotąd w tym przedmiocie były obowiązującemi, jako to: ustawa Kamer-Kollegii (Регламентъ Камеръ-Коллегiи) 1731 roku, Prawidła (Регулы) Prowiantskie i Kommisarjatskie 1758 r.. Przepisy (Наставленiя) dla Izb skarbowych 1776, i inne ukazy tyczące się ogłoszeń, targów, form i skutków umów i ich uchybienia i t. p.

(G. S.)

Wiadomości o Warszawskim buncie i o poprzednich jego przyczynach.

Do wiadomości rządu doszły następujące godne wiary szczegóły o zaszłym w Warszawie buncie i o jego przyczynach.

Ukrócenie swawoli, zaprowadzenie karności w wojsku a porządku w rządzie, wydały się nieprzyjaciołom powszechnego pokoju naruszeniem praw Najłaskawiej Królestwu Polskiemu nadanych, których wykonanie poruczone było urzędnikom wybranym s pomiędzy samychże Polaków, na których podziśdzień nie zaniesiono przed Tron prawnego zaskarżenia. Bez względu na dobry byt kraju, ustalony pod tym ojcowskim rządem, zapalona nierozmyślna młodzież dała się uwieść fałszywym rozumowaniom przewrótnych egoistów, szukających własnej korzyści w wywróceniu prawnego porządku, a idąc za natchnieniem swych namiętności, utworzyła jeszcze w 1828 r. tajne towarzystwo pomimo ogłoszonych zakazów. Podporucznik wojsk Polskich Piotr *Wysocki* był jednym s pierwszych założycieli tego tajemnego towarzystwa. Zebrawszy w swojém mieszkaniu kilku młodych ludzi ze szkoły podchorążych, mianowicie K. *Paszkiewicza* J. *Dobrowolskiego*, K. *Karsnickiego*, Alex. *Łaskiego*, Jozefa *Gurowskiego*, Wysocki zapalił niedoświadczone umysły błędnemi rozumowaniami o politycznym stanie Europy, rozżarzył w sercach niepodobne do wykonania zamiary i nadzieje, i obudził namiejętność ku zgubnym zaburzeniom. Działo się to $\frac{3}{15}$ Grudnia 1828. Nazajutrz Wysocki podniecił innych Podchorążych znanych już z buntowniczego ducha i złego sposobu myślenia jako to: Kamilla *Mochnackiego*, Stanisława *Ponińskiego* i Seweryna *Ciechowskiego*. Ta garstka nierozsądnej młodzi, niemająca najmniejszego wyobrażenia o stanie własnego kraju, jego potrzebach i korzyściach, tłumacząca opacznie wszystkie wypadki w Europie, założyła stowarzyszenie które przywiodło dziś Polskę na kraj przepaści, i wydało stolicę i prowincje na wszystkie okropności bezrządu, i nierozłącznych z nim nieszczęść!

Ta nierozsądna młodzież skojarzona duchem gwałtów i swawoli, zarażona szkodliwemi zasadami rewolucij, poczęła rozsiewać zgubną naukę swoję, i, co dziwna, znalazła podobnie myślących między ludźmi, którzy z godności i lat swoich powinni byli wzgardzić poduszczeniami tych nikczemnych nieprzyjaciół porządku, i dla dobra powszechnego oddać ich w ręce sprawiedliwości. Wysocki namówił kapitana półku grenadjerów Polskiej gwardyi *Paszkiewicza* do wstąpienia w potajemne towarzystwo, i znalazł w bataljonie Saperów lekkomyślnych niedoświadczonych i nieświadomych oficerów, w których potrafił wpoić wiarołomne prawidła swoje i wciągnąć w haniebne zamysły. Dwaj oficerowie tego bataljonu Podporucznik Wojciech *Przedpelski* i Felix *Nowosielski* przyjęli na siebie obowiązek zbłąkania oficerów i szeregowych tego bataljonu z drogi którą wskazywał honor a utwierdzała przysięga.

Członkowie tajemnego towarzystwa, gdy się nawzajem podniecali na schadzkach, postanowili przyśpieszyć powstanie, szerząc krzywoprzysięskie zamiary swoje między obywatelami, s którymi wchodzili w umowy imieniem całego wojska. Również przewrótni i nierozmyślni obywatele odpowiadali zagorzałej młodzieży w imieniu całego narodu. Brat podchorążego Gurowskiego Adam *Gurowski*, upewnił Wysockiego że cały naród podziela jego sposob myślenia, a Poseł na Sejm *Zwierkowski*, utwierdził go w tém mylném mniemaniu. Tym sposobem uwodząc jeden drugiego, cieszyli się świetnemi chociaż dziwacznemi nadziejami, i przyciągali lekkowiernych, rozpustnych, nierozsądnych i niespokojnych ludzi w wojsku i między obywatelstwem. Trudno wyobrazić jakim sposobem kilku obywateli zebranych u Gustawa *Małachowskiego* dało się uwieść, i zawierzyło Podporucznikowi *Wysockiemu* i Podchorążemu *Nowosielskiemu*, którzy stawili się na umówioną schadzkę, zamiast obiecanego mnóstwa Oficerów. W tém jednakże zebraniu nic nie postanowiono i tylko objawiono życzenie rozszerzania tajemnego towarzystwa.

*

Gorsząc się że ostatki rozsądku wstrzymywały obywateli od wszelkich przeciw prawej władzy działań, znalazł Kapitan *Paszkiewicz* jednego z obywateli którego samowolnie przyozdział nazwiskiem tłómacza powszechnych myśli; przyprowadził go do podporucznika Wysockiego, i poczęli we trzech radzić o przyszłych losach Europy, Rossyi, i połączonej z nią Polski! Po długich sporach postanowili nic nie rospoczynać aż do Sejmu, którego czekano w Kwietniu 1829 r. Podporucznik *Wysocki* niełacno zgodził się na to postanowienie dwóch swoich towarzyszy, pałając żądzą wywrócenia istnącego w całej Europie porządku rzeczy. Twierdzić można na pewno, iż wielu z obywateli smiało się w duszy z nierozsądnych zamysłów szalonego Podporucznika, i jedynie s występnego pobłażania niedoniosło o tém rządowi.

W liczbie imion obywateli które się zamięszały do imion tych nikczemnych założycieli tajemnego towarzystwa w szkole Podchorążych, z żalem daje się widzieć nazwisko jednego tylko powszechnie poważanego człowieka. Ale i ten ośmdziesięcioletni starzec, znany *Niemcewicz*, nawykły do łudzenia siebie urojeniami, lubo wysłuchał wylania zbrodniczych uczuć, nie radził jednak przedsiębrać żadnych środków dla sprzeciwienia się prawej władzy. Zapalona młodzież przyjęła niezasłużoną przez się grzeczność starca za zgodzenie się na jej chęci, i poczęła rozgłaszać o jego uczęstnictwie. Nie można jednakże nienaganić zbytniego pobłażania starca ku tym szaleńcom, i trudno wierzyć ażeby człowiek światły i wytrawiony mógł pochwalić zamiary których celem była zdrada, złamanie przysięgi, nieposłuszeństwo, a skutkami przelew krwi, rabunek, i rozruchy po całym kraju.

Znaleźli się wprawdzie w liczbie obywateli i wojskowych, ludzie, którzy ochotnie dawali ucha członkom tajnego towarzystwa, i podzielali sposób ich myślenia; ale nader mało było takich co się zgadzali na przyprowadzenie do skutku ich okropnych zamiarów.

Wieść o koronacyi Cesarza Jmci na Królestwo która powinna była napełnić radością serca Polaków, obudziła w spiskowych występną ku zdradzie gorliwość. Powiązany z niemi porucznik *Urbański*, stał się najzapaleńszym stronnikiem wiarołomstwa, i najmocniej przyczynił się do rozszerzenia spisku. Mnóstwo obywateli zjechało się do Warszawy, być swiadkami świętego obrzędu koronacyi, i cieszyć się widokiem wspaniałomyślnego Monarchy wypełniającego śluby Swojego Poprzednika. Spiskowi przeciwnie korzystali s tego czasu i napływu ludności, dla rozsiewania przewrotnych swoich zasad, i pociągania do zdrady. Przybierając zawsze postać umocowanych od wojska i przemawiając w jego imieniu, uczęszczali do wielu sejmowych deputowanych i innych znakomitych obywateli, i starali się przeciągnąć ich na swoję stronę strachem, pochlebstwem lub przekonaniem. Obywatele i Deputowani chcąc się wybawić od ich natarczywości, może też obawiając się zemsty wojska które spiskowi wystawiali im w inném świetle, odpowiadali jedynie: *iż nie czas jeszcze*. Dwaj tylko Deputowani *Trzciński* i *Zwierkowski* weszli do spisku i radzili wesprzeć na przyszłym Sejmie orężem nierozsądne żądania, i nieprawne czynności. Ale tryumfy Rossyi w ostatniej Tureckiej wojnie, ustraszyły zuchwałych i wstrzymały spełnienie ich zamysłów.

Rewolucija Francuska zdarzona w Lipcu 1830, ożywiła występne nadzieje, dodała śmiałości ich postępkom i przyłączyła do nich zgraję niespokojnych, zuchwałych ludzi, i kilku lekkomyślnych miłosników morzeń. Natężyli oni usiłowania by obłąkać z drogi prawej co największą liczbę wojskowych. Wojsko stało wtenczas obozem pod Warszawą, a stąd spiskowi mieli większą łatwość widywania się z oficerami, wybadywania ich sposóbu myślenia i wpajania w nich swych zasad. Ale zawiodła ich nadzieja, i niezdołali założyć w wojsku tajemnego towarzystwa chociaż przeciągnęli na swoję stronę wielu młodych, lekkomyślnych oficerów, uczniów Warszawskiego Uniwersytetu, i małą liczbę mieszkańców, powiększéj części próżniaków, między którymi niema ani jednego znanego imienia. Nazwiska tych nowych członków tajemnego towarzystwa są: Józef Bronisław *Ostrowski*, Maurycy *Mochnacki*; Xawery *Bronikowski*, Ludwik *Nabielak*, *Żukowski*, M. *Dębiński*, *S. Goszczyński*, Anastazy *Dunin*, obywatel gubernii Wołyńskiéj W. *Karmański* i Franciszek *Grzymała*. Spiskowi podzielili między siebie wojsko i miasto; każdy począł działać w swym obrębie, wyszukując ludzi skłonnych do zapomnienia swéj powinności, i gotowych na wszelkie bezprawia dla dogodzenia swym namiętnościom i urojeniom.

Wpołowie i ku końcowi Września b. r. rozeszły się w Warszawie wieści o grożącém powstaniu. Spiskowi podrzucali buntownicze odezwy, pogróżki i bezimienne listy. Rząd zwrócił uwagę na te swawole, wziął pod straż niektórych samychże spiskowych, lecz nie prześladował podejrzanych, łagodnemi środkami zadając fałsz skargom burzycieli na ucisk. Ale uczucie honoru wygasło już było w zapamiętałych sercach: oni byli nieczułymi na dobrodziejstwa. Obawa aby ich nie odkryto, nadzieja wywyższenia się z nicości, wzbogacenia się łupiestwem, żądza zemsty, i inne podłe uczucia i pochopy kazały spiskowym przyśpieszyć zamierzone powstanie; lecz niemając naczelnika znanego w narodzie z rozumu, s prac dla powszechnego dobra, lub z zasług, nie spodziewali się wielu zasobą pociągnąć. W tym niedostatku uciekli się do Joachima *Lelewela* byłego Professora Historyi w Wileńskim Uniwersytecie, poźniej Posła na Sejm Warszawski, znajomego z dzieł swoich i badań historycznych. Ten jeden tylko człowiek pomiędzy spiskowymi znanym był światu przed spełnieniem haniebnego zamysłu. Imieniem *Lelewela* wciągnięto do zbrodni niedoświadczoną młodzież uczącą się w Warszawskim Uniwersytecie. Wysocki z Bronikowskim i kilku innemi spólnikami stanęli przed Lelewelem w publicznej bibliotece i szumną mową pełną pochlebstw i przechwałek, potrafili skłonić do uczestnictwa, człeka przywykłego do nieszczęsnych marzeń. Lelewel stał się duszą spisku, i dniem powstania naznaczył $\frac{16}{28}$ Listopada.

Spiskowi przywłaszczyli sobie nazwisko reprezentantów wojska i narodu; i po niejakich naradach postanowili na zebraniu swojém rospocząć bunt $\frac{17}{29}$ Listopada, podług następnego planu: 1) zawładnąć osobą J. C. M. Cesarzewicza; 2) zmusić Rosyjską jazdę do złożenia broni; 3) opanować arsenał i rozdać broń pospólstwu 4) rozbroić półki Rossyjskiéj Cesarskiéj Gwardyi Litewski i Wołyński. Celem wszystkich występnych czynów było wywrócenie dobroczynnego Rządu nadanego Polsce przez Cesarza Alexandra, a potwierdzonego przez Cesarza Mikołaja, i zaprowadzenie innego, osnowanego na urojeniach, w którymby sami spiskowi zająć mogli najznakomitsze miejsca!

Wypełnienie tego zbrodniczego celu zgadzało się zupełnie z nikczemnym zamiarem i przewrotnemi usposobieniami złemyślących. To, co się miało skończyć na zabójstwach i łupiestwie zaczęło się od pożaru. Dnia $\frac{17}{29}$ Listopada o 6 wieczorem, dane było hasło powstania podpaleniem browaru na Szulcu w bliskości koszar Rossyjskiej jazdy. W tym samym czasie oddziały Polskich wojsk namówione do zdrady przez spiskowych wyciągnęły s koszar na miejsca umówione, a banda najodważniejszych złoczyńców napadła na Belweder gdzie się podówczas znajdował J. C. M. Cesarzewicz. Imiona tych zdrajców którzy się targnęli na osobę brata swojego Monarchy i dobroczyńcy, powinny być podane do wiadomości dla okrycia ich powszechną ohydą. Dowodzili uzbrojonemi studentami, podchorążemi i róznemi cywilnémi osobami dwaj Podchorążowie: *Trzaskowski* i *Kobylański*, a kupę zbrojną składali Ludwik *Nabielak*, Seweryn *Goszczyński*, Karol *Paszkiewicz*. Stanisław *Poniński*, Zenon *Niemojewski*, Ludwik *Orpiszewski*, bracia Roch i Nikodem *Rupniewscy*, Walenty *Nasiorowski*, Edward *Trzciński*, Ludwik *Jankowski*, Leonard *Retel*, Antoni *Kosiński*, Alexander *Swiętosławski*, Walenty *Krosniewski*, *i Rottermund*.

W tym samym czasie kiedy złoczyńcy napadli na Belweder, *Wysocki*, w towarzystwie Porucznika *Szlegla*, który dostarczył podchorążym ostrych nabojów, z dymissionowanym Porucznikiem Józefem *Dobrowolskim*, wpadli do szkoły Podchorążych. Wtedy właśnie wszyscy Podchorążowie byli zebrani w sali gdzie dawana była lekcya taktyki, Wściekły *Wysocki* krzyknął na młodzież ażeby pośpieszyła na pomoc rodakom, których Rossyjanie wyrzynają. Drugi spiskowy krzyczał za bramą: *do broni!* i niedoświadczeni młodzieńcy już to uniesieni żalem, już zagrzani mowami Wysockiego, wzięli się do broni i pobiegli za nim.

Wszystkich Podchorążych było przeszło 160. Ci rzucili się naprzód na półk gwardyi Ułanów Jego Cesarzewiczowskiej Mości i wpadli do koszar leżących tuż przy szkole, gdzie wzniecili trwogę, lecz wkrotce zmuszeni byli do ucieczki. Uniknąwszy porażki na drodze od półku Podolskiego Kirasierów gwardyi w Radziwiłowskich koszarach, kupa podchorążych potrafiła wtargnąć do miasta, gdzie już spiskowi podburzyli pospólstwo. Na czele powstania ludu był Xawery *Bronikowski*, a pod jego dowództwem Anastazy *Dunin*, Włodzimierz *Kormański*, Ludwik *Żukowski*, Maurycy *Mochnacki*, Michał *Dębiński*, Iózef *Kozłowski*, i inni — Większa część 4tego półku piechoty wnet wzgardziła obowiązkami honoru i przysięgi i wspierana przez pospolstwo opanowała Arsenał. Z buntownikami złączył się batalion Saperów, zabiwszy kilku oficerów wiernych swemu ubowiąskowi część półku Grenadjerów gwardyi i cała bateryja polskiej konnej artyleryi gwardyjskiej. Wtenczas rospoczęły się swawole jakich podług słów samych że polskich gazet, ani w Paryżu ani w Bruxelli niebyło! Rozjuszone pospólstwo i rospasane na swawolę żołnierstwo wylawszy się na pjaństwo i rabunek zabijało bez litości niewinnych, których im na łup wydawała zemsta spiskowych. Krew płynęła strumieniami po ulicach Warszawy, i zabójstwa trwały przez noc całą. Większa część żołnierzy Polskich półkow pod dowództwem młodych oficerów połączyła się s powstańcami. Twierdzą że nikt ze znaczniejszych osób nienależał do buntu i że między burzycielami żadnego Jenerała, ani Półkownika, ani nawet Kapitana niebyło, i że kompanije wyprowadzane były przez młodych Poruczników i Podporuczników. Dowodzcy Polskiego wojska, usiłający wstrzymać swoich podkomendnych w granicach obowiąsku, honoru i przysięgi, padli pod razami zabojców; inni zostali aresztowani lub też przepędzeni przez zbuntowanych żołnierzy.

W tych zamieszaniach polegli Polscy Jenerałowie: hr. *Hauke*, hr. *Potocki*, *Trębicki*, *Siemiątkowski*, *Blumer i Nowicki*, Połkownicy: *Męciszewski* i Rossyjski *Sass*. Wielu Rossyjskich Jenerałow i Oficerów którzy niezdołali połączyć się ze zwemi półkami i oddziałami wpadli w niewolą.

Opatrzność ochroniła osobę J. C. M. Cesarzewicza. Zbrodniarze wpadłszy do Jego pokojów poranili wielu służących, zabili Jen-Porucznika *Gendre* i zadali bagnetami 13 ran Wiceprezydentowi Warszawskiej Policii *Lubowidzkiemu*. Śród tych zaburzeń J. C. M. Cesarzewicz potrafił skryć się przed zabójcami którzy nieznalazłszy go uciekli. Wtenczas J. C. M. Cesarzewicz roskazał Rossyjskiemu wojsku, i pozostałemu wiernemu półkowi Polskiemu strzelców konnych gwardyi i większej części Grenadjerów gwardyi, wyciągnąć za miasto i bronić się od napadu lecz nie nacierać, ażeby dowieść tym czynem fałszu rozsiewanych przez buntowników pogłosek, jakoby Rossyjanie wyrzynają mieszkańców stolicy.—Buntownicy w przemagającej sile nieraz napadali na Rossyjskie i Polskie wierne wojsko, lecz zawsze zostawali odparci i zmuszeni do odwrotu. Połk Wołyński gwardyi zatrzymany przez 4 półk piechoty, mężnie odparł napad, i straciwszy ze 30 ludzi w zabitych i ranionych, doszedł do naznaczonego mu miejsca, — Mówiąc o zbrodniach wypada też wspomnieć o przykładach niezachwianej wierności i prawdziwie rycerskich czynach. Na Saskim placu był na warcie podporucznik *Gorycki*; ten przykładny Oficer otoczony zdrajcami i szaleńcami wszelkiego rodzaju, odparł s swoim oddziałem napady złoczyńcow i nakoniec zostawszy uwolnionym przez półk konnych Strzelców, przybył do J. C. M. Cesarzewicza, i wtenczas kiedy wszystkie wojska Polskie powracały do miasta, on jeden s sześcią ludźmi pozostał i teraz się znajduje przy J. C. M. Cesarzewiczu. N. PAN ozdobić go raczył orderem ś. Włodzimierza 4 klassy s kokardą.

Nazajutrz ($\frac{18}{30}$ Listopada) przelew krwi i bezprawia nieustawały, dzikie pospolstwo niebyło się jeszcze nasyciło krwią i rabunkiem. Miasto było w wielkiém niebeśpieczeństwie, wszyscy spokojni mieszkańcy w śmiertelnym strachu co chwila spodziewali się zginąć od rozjuszonego motłochu. Nie uznawano żadnej władzy, głos wodzów buntu kierował tłumem. W tém okropném położeniu Rząd Królestwa, nieczując się na siłach do poskromienia swawoli wezwał na pomoc osoby posiadające powszechnę zaufanie, jako to: Senatorów Xcia Adama *Czartoryskiego*. Xcia Michała *Radziwiłła*, Michała *Kochanowskiego*, hr. Ludwika *Paca*, Sekretarza Senatu Julijana *Niemcewicza* i dymissjonowanego Jenerała *Chłopickiego*. Lecz w tymże samym czasie utworzyły się buntownicze kluby z najzapaleńszych demagogów. Kierując zbuntowanym ludem, w naradach

swoich sprzeciwiali się oni wszystkim zbawiennym zamiarom Rządu, i zmusili do wydalenia zeń niektórych członkow zasiadających w nim dotąd z woli N. Pana. Szaleńcy wpadli ze sztyletami do sali narad i grozili śmiercią przyjaciołom porządku. J. *Niemcewiczowi* i Jen. *Sierawskiemu* Rząd winien swoje ocalenie a Jen. *Chłopicki* skłoniwszy na swą stronę część uzbrojonych obywateli, potrafił przywrócić zewnętrzną spokojność w Warszawie. Tu się kończy byt Rządu, który całkiem został przekształcony. Przewodnictwo w nim przyjął Xżę Adam *Czartoryski*; wyłączonémi zostali wszyscy dawniejsi członkowie mianowani przez N. Pana oprócz jednego Xcia *Lubeckiego*, a natomiast wezwani w liczbie innych Professor *Lelewel*, *Ostrowski i Małachowski*—Głowne dowodztwo nad wojskiem i całą zbrojną siłą poruczone zostało Jenerałowi *Chłopickiemu*. Ten Jenerał dał się namówić i przyjął dowodztwo, lecz nieinaczej jak w imieniu Cesarza Rossyjskiego, Króla Polskiego. Powiodło mu się uspokoić nieco wojsko lecz widząc iż zuchwali sprawcy buntu usiłują niweczyć wszelkie jego działania, przyjął tytuł Dyktatora, rospędził kluby spiskowych, i ukarawszy kilku śmiercią, niejaką przywrócił spokojność.

20 Listopada (2 Grudnia) Deputacyja Rady Administracyjnéj, złożona s Xcia *Czartoryskiego*, Xcia *Lubeckiego*, *Ostrowskiego* i *Lelewela*) udała się do J. C. M. Cesarzewicza (znajdującego się z Rossyjskiemi i Polskiemi wiernemi wojskami w Wierzbach, o trzy wiorsty od Warszawy) i wystawując zupełną bezwładność Rady, prosiła Cesarzewicza aby dozwolił wrócić do Warszawy będącym przy nim półkom Polskim, dla zachowania porządku, który przez surowe środki Jenerała *Chłopickiego*, napozór tylko został przywróconym, oraz aby uspokoił umysły w Warszawie zapewnieniem, że przeciw temu miastu żaden gwałtowny krok użytym nie będzie. Jego Cesarzewiczowska Mość zapobiegając przy małej liczbie wojsk przy nim pozostałych, nieużytecznemu krwi rozlewowi, postanowił z rossyjskiém wojskiem wyciągnąć w granice Państwa Rossyjskiego, półkom zaś Polskim, które zaczynały już podzielać powszechne zaburzenie, dozwolił wrócić do Warszawy. Dowodzcy tych ostatnich wojsk Jenerałowie Adjutanci Wincenty *Krasiński* i *Kurnatowski*, wszedłszy z nimi do Warszawy, niezwłocznie prosili o dymissyje. Lecz duch buntu i swawoli jeszcze nie ucichł, i przybrał nową postać. Złoczyńcy, którzy uknowali spisek, wciągnęli do buntu część wojska i obywateli, zmusili ich do zapomnienia obowiąskow i przysięgi, lękając się sprawiedliwéj kaźni, wpajają w wojsko i narod zgubne swoje zasady, łudzą lekkowiernych szalonemi pogłoskami i nadziejami, straszą wszystkich Rossyjan, zemstą powołują do uzbrajania się na własną obronę ażeby za kupą oślepionych sami ukryć się mogli od zasłużonej kary. Znając całą okropność swey zbrodni i nie tusząc sobie aby mogli ujść kaźni, spiskowi, dowodzcy powstania, usiłują cały narod pociągnąć za sobą.

Wkrótce Sejm, wbrew wszelkiemu prawu, zebrał się samowolnie, i uznawszy Jenerała *Chłopickiego* Dyktatorem z władzą niczém nieograniczoną, również samowolnie zamknął swoje posiedzenia—Na tém kończą się ostatnie urzędowe wiadomości które Rząd otrzymał.

— Feldmarszałek hr. Dybicz-Zabałkański przed wyjazdem swoim z Berlina otrzymał od Króla Pruskiego bogato brylantami osadzoną szpadę przy nader pochlebnym reskrypcie.

— Wyjechali ze stolicy 13 Grud. do Konstantynopola nadzwyczajny poseł i pełnomocny Minister przy Porcie Ottomańskiéj Rz. Radz. St. Butieniew; 15, do Białegostoku Jenerał-Adjutant hr. Toll; 18, do działającej armii Feldmarszałek hr. Dybicz-Zabałkański; 19, do Białegostoku Jener. Adjutant Suchozanet 1. — Przybył tu 15, Prezydent Senatu Król Polsk. hr. Zamojski z Brześcia. *(G. P.)*

— Komitet (opieki Inwalidów) ustanowiony 18 Sierpnia 1814 r. ogłasza iż 12 Grudnia otrzymał wiadomość o wakującém miejscu: *Dozorcy miejskiego szpitalu zostającego pod zawiadywaniem Kostromskiej magistratury powszechnej opieki.* 16 b. m. *o miejscu: Horodnicego w m. Kizialińsku w Twierskiej gub.* Kandydaci życzący zająć takowe posady, powinni postąpić podług ogłoszonych, prawideł (patrz Tyg. Pet. Cz. II. str. 264.) *(R. I.)*

Kontrakty Kijowskie. S powodu trwających chorób w niektórych gubernijach a w téj liczbie i w Kijowskiéj tameczna zwierzchność przekładała o potrzebie odłożenia na czas poźniejszy, nadchodzących Kijowskich kontraktów. Jego Cesarska Mość raczył zalecić, aby zjazd na kontrakty odłożony był w przypadku, gdyby cholera zjawiła się w samym Kijowie, lub w jego okolicach, lecz jeżeli choroba ta nie będzie się szerzyła w kierunku ku Kijowowi, zjazd ma być dopuszczony, z zachowaniem jednak przepisanych ostróżności. W skutek tego Kijowski Wojenny Gubernator wzywa, aby chcący jechać na kontrakty i mający przebywać miejsca cholerą dotknięte, przedsiębrali wcześnie tę podróż, gdyż po wjezdzie do Kijowskiéj gubernii, będą musieli uledz 14 dniowéj obserwacii. *(G. Od.)*

— b. m. odbył się tu w stolicy w wielkim kościele katolickim uroczysty żałobny obchód po zeszłym O. S. Papieżu *Piusie* VIII. Celebrował JWJ xdz. *Pawłowski* biskup Megareński. Członkowie ciała dyplomatycznego, i wielu znakomitych mieszkańców stolicy znajdowali się na tym obrzędzie.

O Cholerze. Podług urzędowych doniesień, w Moskwie po dzień 12 Grudnia zostawało chorych 97

tegoż dnia zachor.	13, wyzdr.	6, um.	9, zost.	95
13 b. m. — —	10, — —	13, —	8, —	84
14 — — — —	13, — —	6, —	8, —	80
15 — — — —	13, — —	—, —	8, —	85
16 — — — —	13, — —	—, —	8, —	85
17 — — — —	12, — —	7, —	3, —	87

(Od czasu zjawienia się cholery po dzień 18 Grudnia zachorowało 6272, wyzdrowiało 2671, umarło 3514, pozostało chorych 87).

— Podług najpoźniejszych doniesień w Besarabskim Obwodzie od 21—25 Listopada w m. *Kiszeniewie* zachorowało 4, umarło 2, w tymże czasie, we dwa dni we wsi *Orgiejewie* umarło 18, w *Siracinie* 1. W Orenburskiej gub. 19 List. cholera ukazała się w twierdzy Tockiej, w powiatach Buzułuckim, Bugurusłań-

skim, i w 8 wsiach powiatu Lebudeckiego, w innych powiatach widocznie się zmniejsza, w ogóle zaś od 31 Paźdz. po 16 Listop. zach. 122, wyz. 55, um. 126. W Taurydzkiej gub. od 15—22 List. w m. *Sewastopolu* zach. 11, um. 2. W morskim ekwipażu zach. 10, um. 3. W m. *Symferopolu* cholera ustaje. w m. Teodozyi zaś ukazała się: um. 1, a w pcie. Dniestrowskim zach. 34, um. 28. W Chersońskiéj gub. od 8—29 we wsiach Kopaniu, Taszynie i Zasielju na cholerę zach. 87. um. 24, wyzd. 33; w pcie. Odeskim we wsi *Kapitanowce* zach. 62, um. 20 wyzd. 25, w samej Odessie od 28 List. po 1 Grud. było chorych 10, zach. 10, um. 8, wyzd. 5. W odwodowym bataljonie 21 półku Strzelców idącym s Sewastopola do Odessy zach. 2, um. 1, we wsiach zaś *Kowalewce*, *Tachinach*, *Agafjewce*, *Wodopoju* i *Mieszkowie* od 20 List. po 1 Grud. zach. 55, um. 14, wyzd. 28. W Nikołajewie od 26—29 Listop. zach. 2, w m. Berysławiu od 22—25 zach: 24, wyzd. 6, um. 4. W Kijowskiej gub. od 9 Paźd. po 25 List. zach. 378, um. 217, wyzd. 65; we wsiach *Kapitanówce* i *Ruskim Polanie* cholera ustała i ta ostatnia wieś 18 List. została uwolniona od kordonu. Z Wołogdy donoszą iż tam cholera zupełnie ustała i kordon zdrowia zdjęty, w ogóle od 19 Wrześ. po 4 Grud. zach. 180, wyzd. 83, um. 94. W Podolskiej gub. w *mieście* i *pcie. Bałtskim*, zach. 683, wyzd. 373, um. 479 — W Słobodzko-Ukraińskiej gub. od 11—22 List. zach. 108, wyz. 84, um. 34, w samym Charkowie cholera zupełnie ustała i kordon zdrowia zdjęty. W Ekaterynosławskiéj gub. od 3 Września po 22 List. zach. 1352, wyzd. 978, um. 362. Na ziemi wojska Dońskiego od 15—22 Listop. zach 14, wyzd. 11, um. 7. W Kurskiéj gub. od 25—28 Listop. zach. 8, wyzd. 8, um. 4. W gubernijach Jarosławskiej, Włodzimierskiej, Niżegorodzkiej i Symbirskiej choroba ustała, i komunikacye przywrócone.

— N. Pan po ustaniu choroby w Charkowie, wezwał P. Ministra Spraw Wewnętrznych na powrót do Stolicy. Hrabia *Zakrewski* miał opuścić Tambow 14 b. m.

Tyflis 7 Listopada. Otrzymano z Baku od tamecznego Komendanta doniesienie o nader ważném postrzeżeniu, iż w klasztorze Jndyjskich czcicieli ognia (patrz Tyg. Pet. Cz. II. str. 287.) w którym znajduje się zwykle od 15 — 20 osob, w Czerwcu b. r. równie jak i w latach 1823 i 1828, kiedy Cholera grassowała w całej Bakińskiéj prowincyi, żaden człowiek niezachorował. To każe się domyślać iż klasztor ten winien swoje ocalenie wodorodno-węglistemu zapalnemu gazowi, który się na Apszerońskim przylądku wydobywa. Ciekawa jest bardzo, czyli trzy wsi które z liczby 38 zaludniających Bakińską prowinciją ocalały od cholery, nie są też położone na ziemi wydającej ten sam gaz zapalny.

(J. de St. P. G. P. P. P. G. Od. G. Tyf.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 18 Grudnia. Bióro kontroli zarządu Jndyj zostało złożone z następujących osób: K. Grant, lordowie Goderich, Melbourne, Palmerston, Grey, Althorp, PP. Wynn, Sullivan, Sir Jas. Macdonald, Sir Jas. Mackintosh, PP. R. Grant i H. Ellis.—Sir J. Jeffrey (wydawca znanego pisma *Edimburg Review*) adwokatem Szkocii, lord Waterpark obrany członkiem parlamentu na miejscu P. Brougham.

— W izbie parów 8. Lord Melbourne doniosł, że deputacija rzemieślników Londyńskich podała Krolowi adres podpisany przez 37,000 osób, proszący o urzędowe badanie przyczyn, które stanęły na przeszkodzie bytności Króla na uczcie miejskiéj. 9. lord Wynford wniosł aby mianować komitet dla zbadania stanu nędzy powszechnéj w kraju, przypisując temu stanowi mnożenie się przestępstw; w 1825 wysłano do Botany-Bay 233 winowajców, w 1828 wysłano 2,449.—Dało to powód do rospraw, w których mocno oskarżany między innemi Xżę Wellington bronił rząd przeszły od czynionych mu zarzutów. Lord King przeciwił się wnioskowi, mówiąc że główną przyczyną nędzy, było dążenie prawodastwa sprzyjające wzrostowi ludności, a nie opatrujące sposobów dostatecznego jéj utrzymania. Wzrost nadmierny ludności pochodzi ze złego stosowania ustaw o ubogich. które służą jakby za zachęcenie do małżeństw nierozważnych, zapewniając ludziom żonatym płatę tym wyższą im więcéj mają dzieci. Z drugiéj strony prawa zbożowe są przyczyną braku środków wyżywienia. Od 1815 produkcija płodów do żywności służących stopniami ubywała w Anglii i w osadach, i możnaby dowieść że ilość teraźniejsza płodów krajowego rolnictwa, nie wyrównywa owczesnéj. To stąd pochodzi, że gdy chów owiec wziął górę nad uprawą roślin zbożowych, przy działaniu praw o cenach zboża, wiele gruntów oromych zmieniono w pastwiska. Skończył lord King na doradzaniu odwołania praw zbożowych. Hr. Grey oświadczył, że dzisiejszy stan Anglii należy przypisać niepolitycznym działaniom różnych ministerstw od czasu wojny amerykańskiéj, rewolucii francuskiéj i wojny równie niesprawiedliwéj jak niepożytecznéj, która za nią poszła. Lecz gdy nie wiele nada rozbiór przeszłości, obowiązkiem ministrów jest wyszukiwać sposoby do obecnego stanu przydatne, i dla tego izba powinna pozwolić aby ministrowie zajmowali się pilnie tem zadaniem, i nie byli od niego odrywani do innych robot, oprócz zwyczajnych jakie z biegu spraw w parlamencie wynikać muszą. Parowie zamiast coby mieli tracić czas na trudnych badaniach, mogą większą wyświadczyć przysługę, udając się do swoich obwodów i tam obecnością swoją dopomagając do przywrócenia porządku. Po tych rosprawach lord Wynford cofnął swój wniosek. Jednak rzecz ta wytoczyła się jeszcze i na posiedzeniu 10.

— w Izbie niższej 9. P. O'Connel wniósł petycije względem reformy parlamentu i oświadczył się s tego powodu za tajném głosowaniem; sir R. Wilson mocno się temu przeciwił. Kanclerz skarbu wniósł wyznaczenie komitetu do zbadania środków zmniejszenia pensij. Bill o regencii był powtórnie odczytany. 10, izba przeznaczyła wypłatę tymczasową 100,000 f. st. na listę cywilną i 750,000 f. na skupno biletów skarbowych, sir Parnell wniosł, zbadać stan banku, którego przywiléj kończy się w r. 1833 i będzie potrzebował odnowienia.

— Na pos. 13 b. m. Izba uznała za nieważne wybory reprezentantów miasta Evesham, Sira C. Cockerell i lorda Kennedy, przekonanych o przekupowanie wyborców. —P. Henryk Hunt wybrany został na członka tejże Izby przez gminę Preston większością 411 gł.

— w Cambridge zaszły rozruchy 4 Grud.

— Boliwar udał się 1 Październ. do Ocana; stronnicy jego po stoczonéj bitwie opanowali Bogotę — Kongres Wenezuelski ogłosił Valencia za stolicę Wenezueli. — Listy s końca Września z Buenos-Ayres zapowiadały wybuchnienie tam wojny domowej.

Paryż 19 Grudnia. Izba deput. 9 przyjęła prawo o nagrodach narodowych, i drugie o zaciągu 80,000 ludzi. Xżę Fitz James oświadczył, że widzi we Francii wielu stronników wojny. Rząd ogłosił zasadę niewdawania się i zapewna dotrzyma słowa, lecz czyli wspomnieni stronnicy równie sobie poczynają, czy nie szerzą niezgód

w obcych mocarstwach i czy te niezechcą się upominać u naszego rządu? 10, izba wyznaczyła ministrom 300 milionów franków na rachunek poborów przyszłorocznych, i uchwaliła stosowne względem poborów przepisy: przyjęła także prawo o obróceniu na własność publiczną summ przeznaczonych na wynagrodzenie emigrantów. Za projektem 246 głosów: przeciw projektowi 57. Na pos. 11, 13, 14 i 15, izba zajmowała się głównie projektem o urządzeniu gwardyi narodowej.

— Izba parów 13, zgromadziła się nadzwyczajnie dla słuchania projektów do praw o summach przeznaczonych na wynagrodzenie emigrantów i o położeniu tamy handlowi murzynami.

— Na doniesienie ministra marynarki Król wydał postanowienie urządzające na sposob wojskowy służbę robotników w portach i zbrojowniach.

— Podług *Gazette des Tribunaux* uwięzienie naczelnika biora Marcena powiodło do ważnych odkryć w rzeczy podpalań. — Taż gazeta donosi że Karol X napisał list, którym objawia że sam roskazał wydać lipcowe postanowienia, i sam nalegał aby je ministrowie podpisali.

— Pogrzeb Benjamina Constant odbył się 12. Liczny orszak, do którego należały i deputacije różnych zgromadzeń odprowadził zwłoki na smętarz, gdzie je między zwłokami Foy i Manuela złożono. Wszystko się odbyło w najlepszym porządku, który na chwilę tylko został przerwany okrzykami aby zwłoki odwieść do Panteonu.— Otworzono składki na wystawienie pomnika zmarłemu.

— W Montauban 7 Grudnia biegało po ulicach kilkaset ludzi wołając że Karol X ma tam przybyć. Nazajutrz widziano na jedném s predmieści białą chorągiew.— Z Metz po d. 10 donoszą że były szef batalionu P. uczynił zamach na życie Króla; dodają że tenże był mordercą Marszałka Brune; natychmiast wysłano gońców ażeby go schwytać.—z *Neapolu* pod dniem 30 Listop. donoszą że ktoś strzelił na ulicy do Króla Ferdynanda, ale hybił.

— Dawni Ministrowie stawieni byli przed sąd Izby Parów na posiedz. 15 b. m. Po zwykłych pytaniach i przeczytaniu aktów podających ich pod sąd, P. Béranger jeden s Kommisarzy Izby Deput. zabrał głos i w imieniu narodu prosił o sprawiedliwość za zgwałcenie praw, wywrócenie instytucyj i rozlew krwi, który był skutkiem postępowania ministrów. Badani przez prezydenta, oskarżeni w ogólności zapierają się wszystkiego, oprócz swoich podpisów na wiadomych postanowieniach Królewskich, i proszą aby oświadczenia, uczynione przez nich od samego początku sprawy, wprowadzone były do protokołu, co im zostaje zaręczone. Odpowiedzi Xcia de Polignac są nader nieoznaczone, składa wszystko na stan oblężenia w którym Paryż zostawał, i na Marszałka, który przez to miał w swoim ręku najwyższą władzę. P. Peyronnet twierdzi że nigdy nie radził stanowczego środka (coup d'état), na zapytanie które mogło wykazać cały wpływ Króla lub Xcia de Polignac, odpowiedział z godnością «Gdyby odpowiedź której żądacie, mogła mi uszkodzić, «sambyś jéj, Mości Prezydencie, usłyszeć niechciał; jeże«liby zaś mogła mi dopomodz, w tenczas honor dać jéj «nie każe.» Dwaj inni oskarżeni nie wiele powiedzieli nowego, tylko iż P. de Ranville najsilniej opierał się wydaniu postanowień. Spółtowarzysze jego, nic nie odpowiadają na pytania Prezydenta o tém co się działo na posiedzeniach rady, kiedy rzecz toczyła się o postanowieniach. Z nich, roskaz względem wyborów napisany był przez P. de Peyronet. P. Chantelauze przyznaje się że jest autorem raportu do Króla. Rostrząsanie postanowień przed ich ogłoszeniem nie więcéj trwało nad trzy posiedzenia. Do ich wykonania żadnych nowych środków nie przedsięwzięto, nie wzmocniono nawet załogi Paryża. Doniesienia otrzymywane przez Minist. spraw wewn. utrzymywały dawne Ministerium w zgubném przekonaniu, że wszystko odbędzie się spokojnie. Były Minister hr. Chabrol de Cruzol pytany jako świadek, powiedział że kiedy 8 Sierpnia został wezwany do Rady, Król i Ministrowie nie mieli zamiaru działać przeciw prawu. Rozwiązanie izby uchwalono większością głosów, oporni członkowie ustąpili z rady. Drugi świadek Courvoisier oświadczył że nieinaczéj wszedł do Ministerium 8 Sierpnia jak na zaręczenie Królewskie że rada nic przeciw karcie działać niema. 21 Kwietnia kiedy toczyło się zagadnienie «co wypada przedsięwziąść jeżeli nowe «wybory mocniejszą jeszcze większość opozycyi wysta«wią?» oświadczył że w takim razie Ministerium powinno ustąpić i rozwiązać się, i że w razie przeciwnym opuści radę. P. Chabrol toż samo powiedział, i odtąd urzędowanie ich obu miano za skończone. Kiedy rzecz była o zawieszeniu praw i o rządzeniu kraju przez postanowienia Królewskie, P. Ranville nazwał głupcami tych co to doradzali. P. Chabrol dodał że PP. Chantelauze i Ranville niepodzielali zdania większości Ministrów i że własne wynurzyli nawet z niejaką cierpkością.

Haga 17 Grudnia. Król pozwolił wywozu zboża do twierdz pruskich na granicach Niderlandów, lecz pod warunkiem, aby do tego statki hollenderskie były użyte.

— S powodu rozruchów wynikłych w Antwerpii przeciwko rządowi tymczasowemu, jedna z gazet hollenderskich utrzymuje, Antwerpija, Gandawa a nawet cała Flandryja wschodnia oprą się liberalistom belgijskim. Rozruchy wspomnione miały nastąpić s powodu że wojsko belgijskie chciało w Antwerpii przeszkodzić obchodowi urodzin xcia Oranii.

— Piszą z Dunkierki że rząd francuski przywieziony na statku angielskim ładunek bawełny do Belgijów przepuścił, lecz takiż ładunek broni przytrzymał.

— W Amsterdamie wielka czynność panuje: pracują nawet w niedziele: oczewiście powodem do tego jest obawa, aby się kroki nieprzyjacielskie znowu nie zaczęły. Starają się morską siłą nadstarczyć siłę lądową.

Bruxella 18 Grudnia. Kongres po kilkudniowych rosprawach 15, oświadczył się za dwiema izbami prawodawczemi, większością 128 głosów przeciw 62.

— Komitet dyplomatyczny doniosł kongresowi 14, że tegoż dnia odebrał z Londynu zaspakajającą odpowiedź względem zdjęcia blokady i uwolnienia żeglugi na Szeldzie.

— Baron Stassart rozdał członkom kongressu pismo w którem doradza przyłączenie Belgijów do Francii, pod Vice-królem. Gazety bruxelskie zapytują, w co się obróci wówczas ogłoszenie niepodległości przyjęte na początku prac kongresowych.

Stocholm 7 Grudnia. 28 Listop. obchodzono tu tysiączną rocznicę wprowadzenia wiary chrześciańskiéj do Szwecii. Obchod ten był szczególnie zajmującym na wyspie Bjökrö, gdzie podług podania, apostoł północny Ansgarius przed 1000 lat przybył kazać ewangelją.—

Margr. St. Simon mianowany posłem francuskim przy tutejszym Dworze.

Z nadbrzegów niższéj Elby 10 b. m. Gwardja Narodowa z Holcminden wyciągnęła przebiw Xięciu Karolowi Brunświckiemu. Ale pokazało się że przybywający był student z Gettyngi, bardzo do Xięcia podobny.

Szwajcaryja 10 *Grudnia*. Rozruchy w kantonach Zurich, Aaran i Friburg ucichły. Z Bazylei piszą 8 Grud. «W wielu miejscach oświadczono się niechętnie przeciw trwającemu rządowi, zagrażano napadem na miasto. Dla zabieżenia temu postawiono straż miejską na stopie obronnej. W wielu kantonach powiodło się już przywrócić porządek okazaniem nieco powolności. Berna jedna tylko dotąd się opiera. Oczekują niecierpliwie wypadków teraźniejszych posiedzeń Berneńskiéj wielkiéj rady: lecz nie wątpią że możnowładztwo będzie musiało ustąpić.

Rzym 10 *Grudnia*. Kardynałowie naczelnicy zakonów postanowili 2 Grud. u Kard. *Pacca* aby Conclave odbywało się w Pałacu Kwirynalnym. 3 ciało zmarłego Papieża przeniesiono do Kaplicy Syxtyńskiéj w Watykanie. 4. Odbyli Kardynałowie w Watykanie pierwszą Kongregacją. Prefekt ceremonij *Zucche* skruszył pierścień zmarłego O. S. i pieczęć kancellaryi Apostolskiéj. Kardynał *Capelletti* mianowany rządcą Rzymu; Kard. *Galeffi*, *Odeschalchi* i *Rivarolla* deputowanemi do utworzenia *Conclave*. Dziewięciodniowe modły za zmarłego poczęto do 5. Tegoż dnia zgromadzili się Kardynałowie na kongregacją drugą i utwierdzili urzędy wszystkich władz kościelnych; trzecia odbyła się d. 6, i obrano na niej kilku urzędników na Conclave, które rozpocznie się d. 14 w pałacu Kwirynalnym; Xiążę *Chigi* jest jego dziedzicznym marszałkiem i dozorcą; Kardynał *Luigi del Drago* majordomo pałaców Apostolskich jest rządcą onegoż.

Konstantynopol 26 *Listopada*. Poseł Angielski Sir Gordon złożył Sułtanowi nowe swoje listy wierzytelne.— Sułtan w towarzystwie swojego sekretarza, Ser-Asker i kilku adjutantów odwiedził baronowę Hubsch, matkę posła Duńskiego i bawił u niej kilka godzin. — Porta czynnie zaprowadza nowy układ podatkowania: dawny sposob puszczania poborów w dzierżawy był przyczyną wielu ucisków—List okolny Wezyra do urzędników w Małéj Azyi ogłasza firman Sułtański, nakazujący wyzwolenie chrześcian, obróconych w niewolników s powodu greckiego powstania.

(*) W gazecie Odeskiej czytamy szczegóły s prywatnego listu o tych odwiedzinach powzięte. Sułtan oglądał wszystkie pokoje i postrzegłszy portret swojego brata Mustafy, powiedział córkom Baronowéj «to wielki głupiec! jaką ma długą brodę! czy moja nie lepsza? strzygę ją często, i mam nadzieję, że się wkrótce zupełnie z nią rozstanę.» Nagląc przy śniadaniu Panią H. ażeby usiadła, powiedział po grecku, ze jeżeli go nie usłucha, sam będzie stał trzy godziny. Pożniéj zapytał czy go Pani H. tak kocha jak swoje dzieci a odebrawszy potwierdzającą odpowiedź, rzekł po francusku, *Je suis content*. Gdy baronowa namieniła że język grecki nie obudza mu zapewna przyjemnych wspomnień «Wszystko to dziecinstwo powiedział Sułtan i dodał *l'année prochaine je parlerai français*. Wiedząc że córki baronowéj grają na fortepiano, obiecał przysłać niewolnicę aby się od nich grać nauczyła.

WIADOMOŚCI HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE.

Ryga 1 *Grudnia*. W ciągu tego roku po dziśdzień s tutejszego portu wywieziono: lnu 1,212,262, pakuł lnianych 38,908, pieńki 660,704, pakuł pieńkowych 120,059, oleju konopnego 121,442, skur surowych 76,903, łoju 89,258, potażu 6,439, i tytuniu 46,209 pudów; siemienia lnianego 313,482, żyta 319,559, pszenicy 57,358, jęczmienia 39,083, owsa 81,925, i grochu 2,490 czetw. oraz drzewa na 2,102,963 rub. ass.— Przywieziono: cukru 199,351, kawy 20,048, soli 1,547,999 i bawełny 8,350 pudów; śledzi 40,193 beczki; wina szampańskiego i burgundskiego 31,296 butelek; rozmaitych wyrobow rękodzielniczych na 992,545, farb na 10,739, korzennych towarów na 155,046, i wyrobów metallicznych na 971,140 rubli assygn.

z Lubeki. Cesarsko-Rossyjskie uprzywilejowane towarzystwo ustanowienia komunikacyi między Petersburgiem a Lubeką za pomocą statków parowych kazało w Anglii robić dwa wielkie parowe okręty obite miedzią, ktoreby mogły dochodzić do samego Petersburga i do Travemünde. Każdy będzie o 750 beczkach; s siłą 140 koni. Jeden nazywa się *Mikołaj* drugi *Alexandra*, za przejazd w 1 Kajucie płaci się od osoby 24, w drugiej 18 dukatów.

Londyn 10 *Grudnia*. Cena na łój coraz idzie w górę dnia dzisiejszego o godzinie 5 po południu cena już była 45 szyl. — Po nowém Angielskiem Ministerstwie spodziewają się wielkiej swobody handlu gdyż rząd dzisiejszy składa się z najgorliwszych jéj obrońców. Mianowanie P. Grant prezydentem Indyjskiéj izby (India-board) dowodzi iż zamyślają o zmianie monopolii Wschodnio-Indyjskiej kompanii i dozwolenia wolnego handlu herbatą, mało będzie przeciwiących się temu, gdyż ostatnie nieporozumienia s Chinami (patrz Tyg. Cz. I. str. 185) skończyły się na niekorzyść kompanii, i handel teraźniejszy w Kantonie niejest tak świetny jak przedtém. Mianowanie lorda Goderich Ministrem osad daje także powod do myślenia iż będzie wprowadzone wolne systema handlowe.

— W ciągu b. r. przywieziono do Szwecii około 1500 Niemieckich owiec z ulepszonego merynosowego gatunku, które już to przez Rząd już przez osoby prywatne zostały sprowadzone.

— W Petersburgu założoną zostanie parowa pralnia przez zawiązaną na ten cel kompaniją. Koszta początkowe na jej urządzenie wynoszące 300,000 r. dostarczą 1,500 akcyi po 500 r. s których z razu po 200 r. tylko wniesione być mają. Bielizna myć się w niej będzie za pomocą pary tylko i rosczynu mydła, bez żadnego tarcia, tłuczenia lub wykręcania, które zawsze jest szkodliwém, i taniej aniżeli sposobem zwyczajnym; wypierać się będą wszelkie plamy. Bielizna każdego domu, lub nawet każdéj osoby myć się będzie osobno. Przyjmować się będzie podług regestru, z zapisaniem dnia; i w tydzień odsyłać właścicielom. Za utratę kantor płacić będzie podług ustanowionéj ceny każdéj sztuki.

— Obywatel Kostromskiéj gubernii *Moszkow* doniosł Moskiewskiemu towarzystwu gospodastwa wiejskiego, iż on w 1829 r. w czasie grasującéj choroby na bydło, ocalił swoję oborę od upadku przez kadzenie chloryną.

••

— Chemik Angielski Faradey pracujący nad ulepszeniem kryształu, na wielkie szkła bez skaz potrzebne do narzędzi optycznych, sądzi iż najczystszy kryształ można otrzymywać z niedokwasu ołowiu, krzemionki i kwasu borowego, bez dodatku alkali to jest: potażu lub sody, których przytomność podług niego jest przyczyną skaz, bąbli i innych nierówności.

— Przeszłego lata zabawne ubieganie się miało miejsce między Szyprami dwóch parowych statkow chodzących między Roterdamem i Londynem; obaj starali się jeden przed drugim zniżać ceny brane za przejazd; nakoniec po wielu zmniejszeniach, szyper angielskiego statku *Atwood*, biorący od podróżnych za przejazd z Roterdamu do Londynu niewięcej jak po 10 za pierwsze miejsce, a po 6 konwencyjnych złotych za drugie, oświadczył, iż będzie darmo przewoził, jeżeli szyper Niederlandskiego statku *der Batavier* zniży jeszcze cenę.

— Pierwszy parowy statek *Forbes*, który przybył do Chin, wyszedł z Gangesu 14 Marca a 18 Kwietnia rzucił kotwicę w Makao. Ukazanie się jego wprawiło w wielkie podziwienie Chińczyków, którzy niemogli pojąć ażeby statek mógł chodzić bez żaglów po otwartém morzu. Ten statek w 18 dni przybył na powrót do Singapor.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 23 Grudnia.

Na Londyn	na 3 mies.	pens.	$10\frac{23}{32}$ $\frac{3}{4}$.
— Amsterdam	— 5 —	cens.	—
— Hamburg	— 65 dni.	szyl. bko.	$9\frac{19}{32}$ $\frac{5}{8}$.
— — — —	— 3 mies.	— —	$9\frac{5}{8}$.
— Paryż	— 5 — —	sant.	$110\frac{1}{2}$, $110\frac{1}{4}$.
Dukat nowy			11 r. — k.
— — stary			— —
Rubel złoty			— —
— — srebrny			3 — 74 —

Nieustający dochód Kommisyi umorzenia długów. 6% assygnacyjami . . . . 106, $106\frac{1}{2}$ proc.

Giełda Paryska 19 Grudnia. 5% 87 fr. — cent. 3% 56 fr. 80 cent. Akcije bankowe 1500 fr.

Londyn 18 Grudnia. Konsol. $82\frac{1}{4}$, — rossyjskie $87\frac{1}{2}$.

(G. H. M. P.)

ROZMAITOSCI.

— Na jedném z ostatnich posiedzeń francuskiéj Akademii nauk zastanawiano się nad potrzebą wysłania do Rossyi kommissyi lekarskiéj dla poznania choroby cholera morbus; i postanowiono: 1) prosić Akademije Petersburską i Moskiewską o przesłanie postrzeżeń dotychczas nad tą chorobą uczynionych; 2) przełożyć im zamiar wysłania komissii lekarzy francuskich któraby pracowała wspólnie z rossyjską, jeśli jaka jest już na to mianowana; i tegoż dnia P. Cuvier do wspomnionych Akademij napisał. Nazajutrz P. Adelon czytał przekład pamiętnika przysłanego od konsula w Odessie Ministrowi spraw wewnętrznych. Podług niego przyczyny choroby *cholera morbus* byłyby wcale dotąd nieznane. Jedni ją przypisują zbytecznemu używaniu arbuzów czyli kawonów i grzybów, inni, *główni* w którą zbiór tegoroczny owsa w Orenburgu obfitował. Lekarz Rossyjski uważa cholerę za chorobę zaraźliwą, udzielającą się najłatwiej w chwili zgonu. Leczenie najskuteczniejsze zawisło na używaniu naciągu (tinctura) z rabarbarum, kwasu siarczanego, kalomelu, i laudanum. Nakoniec dodaje że w największej liczbie przypadków choroba ta nie jest nieuleczoną, gdy przyzwoite środki wcześnie użyte zostaną.

Ekonomiczne stowarzyszenia. Na posiedzeniu 25 Paźdz. towarzystwo ekonomiczne Paryskie, pracujące pod przewodnictwem wicehr. Lasteyrie, słuchało projektu podanego przez P. Gulibert, s którego wypada że czterysta lub pięćset osób, któreby się zebrały na mieszkanie w jednym domu w Paryżu, za opłatą 600 fr. na rok miałoby taką summę wygod, jakiej w życiu osobném, s trzy razy większym dochodem mieć by nie mogło. Członkowie téj wielkiéj familii za tę tylko zapłatę, będą odziewani i utrzymywani kosztem stowarzyszenia, każdy będzie miał osobny pokój, i będzie żył jak zechce, czy wspólnie, czy oddzielnie, będzie mógł korzystać z biblioteki, czytać najlepsze dzienniki, znajdzie także sale bilardów, gier i rozmowy. Wielkie korzyści tego stowarzyszenia stąd szczególnie pochodzą, że nie dla zysku kilku osób będzie poczęte. Wszyscy członkowie zarówno będą przypuszczeni do udziału w zyskach, wprawdzie nie w kształcie pieniędzy, lecz w kształcie wygod. I tak po kilku latach oszczędzeń, towarzystwo kupiłoby dom wiejski, stałe wejścia do rozmaitych teatrów, gabinet do doświadczeń fizycznych i t. p. Niepodobna byłoby wierzyć w osiągnienie tak wielkich korzyści tak małemi środkami, gdyby tego projektu nie stwierdzał najściślejszy rachunek.—Pisarz téj wiadomości (którą podług Frankfurtskiéj gazety powtarzamy) zdaje się wątpić o możności zakładania podobnych towarzystw; my przeciwnie odważamy się wróżyć im najlepsze powodzenie i przewidujemy że się wkrótce upowszechnią. Im więcéj będzie się wkorzeniało pojęcie wygod życia jakie się w Anglii wyrobiło i pod osobném nazwaniem *comfort* cały świat obiegło, im więcéj uciech towarzyskich będzie się przebijało prosto na monetę, i im bieglejsi stawać się będą ludzie w obracaniu pieniędzmi, które pomimo wszelkich rozumowań ekonomicznych nie są li znakiem wartości, tym więcéj towarzystwa s podobnych zasad wywodzone będą zyskiwały w publiczném mniemaniu. Przedmiot ten godzien jest zastanowić uwagę osób głębiéj nad dobrym bytem człowieka zastanawiających się. Mnóstwo pytań mielibyśmy do zadania s tego powodu: chcielibyśmy wiedzieć *np.* czy takie stowarzyszenia nie zaprowadziłyby się w klassach których dochod czysty ani szóstej części zamierzonych 1000 złotych nie dochodzi bo wyobrażenie wygod jest względne. — Czy takie stowarzyszenia dobry wywarłyby skutek na byt całych rodzin, czy nie odstręczałyby od szukania pociech w prawém małżeńskiém pożyciu, czy człowieka pracy jedynym celem jest wygoda, czy przyszły dziejopis będzie mógł tak obronić te nowe klasztory, jak dziś łatwo jest obronić klasztory w średnich wiekach założone? i t. p.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 23-го Декабря, 1830. *Цензоръ О. Сенковскій.*
W DRUKARNI WOJENNÉJ